Rok 5. Nr. 232

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
W ekspedycji miesięcznie . . . . . . 2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . . 2.30 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . . . 2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . . 2.53 zł.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą. przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 7 października 1925 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy — Rekl, za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Po wyborach.

Jeżeli gdzie, to właśnie tu na kresach zachodnich państwa naszego wybory do Rady Miejskiej powinny były odbyć się pod znakiem zgody i jedności narodowej, a nie pod hasłem waśni stanowej i rozwydrzenia partyjnego oraz różnego rodzaju ambicyjek i nie snasek osobistych. Utworzenie jednolitego frontu polskiego, przynajmniej poza czynnikami wywrotowymi, było wprost koniecznością wobec zgodnego i solidarnego wystąpienia Niemców, którzy zgromadzili się pod jednym wspólnym sztandarem.

Dlaczego w Chojnicach nie można było utworzyć jednego obozu polskiego? Rzecz prosta i jasna. Kiedy znajdowaliśmy się w niewoli, szliśmy prawie zawsze do urny wyborczej pod znakiem zgody i jedności narodowej. Nie byliśmy wtedy rozbici na różne partje i partyjki, gdyż cały nasz ruch wyborczy objęty był jedną myślą i jednem hasłem: obrona zagrożonych interesów narodowych i religijnych. Nie było wtedy nienawiści, nie snasek i walk bratobójczych. Łączyła nas i umacniała obrona języka polskiego, ziemi rodzinnej, wiary naszej świętej i wszelkich właściwości narodowych i religijnych przed systematyczną germanizacją i protestantyzacją.

Z chwilą odzyskania wolności i niepodległości wprowadzone zostały do naszego życia państwowego i narodowego różne partje i partyjki. Rzecz oczywista, że naród wolny i niepodległy ma zupełnie inne prawa i obowiązki oraz zupełnie inne potrzeby i wymagania, niż naród znajdujący się w niewoli. To też rozumie się samo przez się, że naród wolny i niepodległy musi dzielić się na różne stronnictwa, bo od narodu, składającego się z miljonów ludzi, nie podobna domagać się jednolitych myśli i przekonań oraz jednolitego działania. Gdyby nie było stronnictw politycznych, nie byłoby ruchu, nie byłoby życia, nie byłoby zainteresowania. Panowałaby ogólna apatja, zobojętnienie i lekceważenie najżywotniejszych interesów państwa i narodu.

Atoli jak z jednej strony brak stronnictw politycznych byłby powodem martwoty a nie życia narodowego, tak z drugiej strony zbyt wielka liczba stronnictw jest nieszczęściem dla kraju i zgubą dla rozwijającego się i rosnącego w siłę narodu. A przyznać trzeba, że w państwie naszem jest stanowczo za wiele stronnictw politycznych.

Są partje, nie różniące się wcale lub bardzo mało programem i działalnością. Są partje, które śmiało mogłyby się połączyć w jedną partję. Są partje, mające szumne programy, lecz będące niezdolnemi do pracy twórczej i pożytecznej. I takie właśnie partje przynoszą zgubę narodowi i podkopują byt państwa, bo rozrywają jedność narodową, i nie byt, rozwój i przyszłość państwa, lecz cele własne czy uboczne mają na oku.

W Anglji są tylko trzy wielkie partje polityczne, i Anglikom z tem dobrze. A przecież nikt temu chyba nie zaprzeczy, że Anglicy to naród kulturalny i postępowy.

Narzekamy nieraz na praojców naszych, że przed 150 laty niezgodą i walką bratobójczą zmarnowali byt państwa i doprowadzili kraj i naród do upadku. Lecz uderzmy się w piersi i spytajmy siebie samych: Czy jesteśmy lepszymi od naszych praojców, czy wyleczyliśmy się z wad i błędów, jakimi oni byli owiani, i czy zawsze i wszędzie mamy na celu dobro i przyszłość narodu i państwa?

Niechaj każdy z nas zrobi sumienny i szczery rachunek sumienia, a przekona się, że na błędnej znajduje się drodze, i że czas najwyższy, ażeby z tej drogi złej i fałszywej nawrócił, gdyż inaczej źle będzie z nami.

Czyż wam nie wstyd, rodacy i rodaczki z Chojnic, że tylko 55 proc. poszło was na wybory, podczas gdy 9) proc. Niemców podążyło do urny wyborczej? Czyż wam nie wstyd, że Niemcy pojmują i spełniają swe obowiązki wyborcze lepiej niż wy? Czyż wam nie wstyd, że w tem mieście, którego jesteście wolnymi i niezależnymi obywatelami, Niemcy po cichu z was kpią i sydzą twierdząc, iż obojętnie odnosicie się do własnych spraw i potrzeb?

Żadne tłomaczenia i uniewinnienia sprawy nie zmienią. Gdybyście w takiej samej liczbie procentualnej jak Niemcy stanęli do urny wyborczej, to oni przeprowadziliby tylko pięciu radnych, a nie ośmiu. Czyż tego nie rozumiecie? Czyż to jest wam obojętne?

Ażeby udowodnić na wewnątrz i zewnątrz, że tu w Chojnicach na najdalej wysuniętej placówce zachodniej, jesteśmy w olbrzymiej większości, powinien był każdy Polak i każda Polka stanąć do urny wyborczej i oddać głos na listę polską. Tym sposobem uwydatniłby się zupełnie polski charakter naszego miasta. Lecz wam, rodacy i rodaczki, mniej chodziło o to, a zato więcej o partje, i to właśnie jest najsmutniejszym objawem odbytych w niedzielę wyborów, i najczarniejszą kartą w historji odrodzonych Chojnic.

Kiedy zbliżały się wybory, tylko tu i owdzie słyszało się o konieczności prowadzenia sprężystej agitacji wyborczej celem pobicia listy niemieckiej. Za to wszędzie słyszało się nazwiska czołowych kandydatów list polskich, i o konieczności pobicia tej czy innej listy polskiej. To był błąd i grzech nie do darowania. To było to, co się działo za czasów Sasa i króla Stasia. To był zadatek wprowadzenia do Rady Miejskiej znacznej liczby Niemców.

W taki sposób dobry Polak, dbający o dobro i przyszłość kraju, nie postępuje. Ci wszyscy więc, którzy całe ostrze agitacji wyborczej zwrócili przeciwko swoim, a nie obcym, ciężko zgrzeszyli względem Ojczyzny. Nie rzucamy na nikogo kamieniem potępienia, bo co się stało, już się nie odstanie, lecz ci wszyscy, którzy błądzili i którzy nie spełnili swego obowiązku obywatelskiego, winni teraz się upokorzyć i winę swą zmazać dobrym uczynkiem, którym jest i musi być darowanie uraz i win, i zgodna i szczera współpraca dla dobra miasta i dla rozwoju i przyszłości państwa polskiego.

Słyszeliśmy tu i owdzie skargi i narzekania na lichą gospodarkę rządu naszego, na trudne położenie gospodarcze itd., następstwem zaś tych skarg i narzekań było zobojętnienie i wstrzymanie się od spełnienia obowiązku wyborczego. Rozumowanie i postępowanie takich ludzi było nielogiczne i niesłuszne. Należy to już do naszych właściwości narodowych, że lubimy stękać, narzekać, mędrkować, wyzywać, a sami gnuśniejemy i czekamy, ażali „pieczone gołąbki same nie wpadną nam do gąbki".

Ze położenie nasze gospodarcze nie przedstawia się różowo, o tem nam wszystkim wiadomo, i wszyscy to odczuwamy, lecz są to skutki wojny światowej, która całe życie gospodarcze przewróciła do góry nogami. Jeżeli jest źle, to nie rząd temu winien ani państwo polskie, lecz ogólne położenie gospodarcze całej Europy jest tego przyczyną. Rząd nasz czyni, co może, ażeby było lepiej, lecz nie odrazu Kraków zbudowano. A my wszyscy temu rządowi powinniśmy być pomocnymi, a nie utrudniać mu jego działalności nad poprawą naszego położenia i doprowadzenia kraju do dobrobytu. Nie wyzywać na rząd, nie klnąć nań, bo to przecież rząd polski, który nie na zgubę naszą, lecz dla dobra naszego istnieje i pracuje, nie przeszkadzać mu w jego zamierzeniach, lecz przykładać ręki, by zło naprawić, by było lepiej i nam i państwu, — oto nasz wspólny obowiązek.

A więc tylko nieuświadomieni i nie rozumiejący swych obowiązków obywatelskich mogą mówić, że ze względu na kiepskie położenie gospodarcze naszego państwa nie poszli na wybory. O, święta naiwności, czyż w innych państwach jest pod tym względem lepiej? Czyż naprzykład Niemcy nie znajdują się w daleko gorszem położeniu gospodarczem niż my?

Skarżą się też niektórzy, że nie byli zapisani w liście wyborczej i skutkiem tego nie mogli spełnić swego obowiązku wyborczego. Lecz czyjaż to wina? Ich samych, że nie poszli swego czasu do Magistratu i nie przekonali się, czy są zapisani w liście wyborczej. Ponieważ przy zapisywaniu kilku tysięcy wyborców nie trudno o błędy i omyłki, przeto każdy obywatel i każda obywatelka miała możność stwierdzenia, czy nie została pominiętą. Na to jest właśnie ów czas przeglądania list wyborczych i każdy prawdziwy obywatel spełnił też ten najpierwszy obowiązek wyborczy. Narzekania więc na Magistrat, na urzędników miejskich itd. są niesłuszne, bo każdy sam zawinił, jeżeli nie oddał głosu.

Z niedzielnych wyborów do Rady Miejskiej musimy wysnuć odpowiednią naukę. Przedewszystkiem winniśmy sobie uprzytomnić, że jeżeli jedna część Polaków idzie do lasa a druga do Sasa, to korzyść stąd ma ktoś trzeci, a więc Niemiec. Musimy więc koniecznie podać sobie bratnią dłoń i do wspólnej przystąpić pracy. Dzielenie się na kilka obozów jest zawsze szkodliwe i tego w przyszłości stanowczo uniknąć należy. Dziś nie czas zastanawiać się nad tem, kto miał winę, bo mimo najlepszej chęci i woli nie będzie można sprawy tej dokładnie i sumiennie wyjaśnić. Dziś należy zapomnieć o tem, co było, i przyoblec się w inną szatę. Na bok więc ze sprawami osobistemi, kiedy chodzi o dobro ogólne, o dobro miasta, i o dobro państwa.

Zadziwia nas też znaczna stosunkowo liczba głosów oddanych na listę socjalistyczną. Rzecz oczywista, że socjaliści wzmocnili się kosztem Narodowej Partji Robotników. Najlepszy to dowód, że N.P.R. powinna była z resztą obywatelstwa stanąć pod jednym wspólnym sztandarem. Ze się tak nie stało, nie wina to przywódców N.P.R. tu w Chojnicach, lecz centrali w Toruniu, która przynajmniej w miastach kresowych powinna była pozostawić swym filjom wolną rękę. Gdyby odrazu sprawę tę tak postawiono, to i kolejowcy nie byliby wysuwali osobnej listy kandydatów.

Winę mamy zatem wszyscy. Traktujmy sprawę spokojnie i rzeczowo, okażmy więcej niż dotychczas dobrej woli, odrzućmy od siebie wszelkie nieporozumienia i swary osobiste i przystąpmy do pracy czynnej, pracy zgodnej i zbawiennej.

Społeczeństwo polskie w Chojnicach nie może dziś pochwalić się wysokim stanem oświaty, bo wybory do Rady Miejskiej, na których ważność zwracaliśmy uwagę, nie wypadły tak, jakby się tego spodziewać należało. Podajmy sobie zatem wszyscy ręce do zgody, szerzmy oświatę, budźmy ospałych i leniwych, słowem, bierzmy czynny udział w życiu publicznem, a wtedy, ale też tylko wtedy Chojnice staną się miastem, na które cała Polska z czcią i podziwem patrzeć będzie.

Sprawy polityczne.

Znowu wielkie bankructwo w Niemczech.

Z Berlina donoszą: Ostatnio znalazł się w trudnościach finansowych koncern Stum, który miał największą ilość kopalń i lasów. Bank Niemiecki zwołał konferencję, mającą na celu, przyjście z pomocą kredytową temu koncernowi. Nie ulega jednak wątpliwości, że los tego koncernu upodobania się coraz bardziej do losu koncernu Stinnesa, i zapewne nie uniknie katastrofy.

Ograniczenia polityczne dla duchowieństwa.

W związku z informacją, podaną przez niektóre dzienniki czeskie w sprawie mających być wprowadzonemi przez Watykan ograniczeń w dziedzinie udziału duchowieństwa w życiu politycznem, „Lideve Listy" i „Cech" dowiadują się z miarodajnego źródła, że odpowiednie postanowienia Watykanu nie są przeznaczone wyjątkowo tylko dla Czechosłowacji, lecz przeciwnie, stosownie do ustawodawstwa kościelnego, mają być powszechnie obowiązujące.

Potwierdzenia wiadomości powyższej dotąd niema.

Skandal w berlińskich sferach towarzyskich.

Duże wrażenie w berlińskich kołach towarzyskich wywołała tragedja, jaka spotkała radcę rządowego hr. Bothmera, którego znaleziono przed kilku dniami z ciężką raną postrzałową. Początkowo sądzono, że Bothmer został zraniony w pojedynku, obecnie jednak wychodzi na jaw, że popełnił on zamach samobójczy z rozpaczy z powodu zachowania się jego żony, której policja udowodniła liczne kradzieże.

Delegacja rumuńska w drodze do Ameryki.

W niedzielę odjechała do Stanów Zjednoczonych delegacja rumuńska do rokowań w sprawie uregulowania długów, zaciągniętych w Ameryce.

Jak Anglja stara się o podniesienie oświaty

Lord Eustace Porcy, minister oświecenia publicznego, podaje do wiagomości w ogłoszonem sprawozdaniu, że Wielka Brytanja wydatkowała na cele oświaty z funduszów publicznych 73.500000 funtów szterlingów.

Sprawy polskie.

Odezwa „Ligi Niezapominajki".

Obywatele!

Najnowsze zestawienie statystyczne wykazało, że niedobór naszego bilansu handlowego od 1 maja 1924 r. do 1 lipca 1925 r. wynosił około

800 miljonów złotych.

Ta olbrzymia nadwyżka przywozu nad wywozem, którą Polska musiała zapłacić zagranicy, składa się w wielkiej części z wydatków na artykuły spożywcze, na ubranie, na obuwie i na rozmaite przedmioty zbytku sprowadzane z zagranicy, podczas gdy na twórcze i trwałe narzędzia produkcji wydano zaledwie znikomą część tej sumy.

Przeszło 160 miljonów złotych z tej sumy wywieźli zagranicę Polski posiadacze paszportów zagranicznych wyjeżdżający z kraju dla celów ze stanowiska gospodarczego często nie dających się usprawiedliwić.

Z ręką na sercu stwierdzamy, że obywatele polscy nie tylko w przeszłości, ale z zdwojoną energją od chwili odrodzenia Państwa Polskiego dowiedli tyle dobrej woli, tyle dobrej wiary i tyle zrozumienia dla potrzeb państwowych, że niewątpliwie miljony z tych obywateli wstrzymałoby się od niepotrzebnych wydatków, gdyby zdały sobie sprawę, że w ten sposób ubożą własny kraj, podkopują niezawisły byt gospodarczy, a tem samem i byt polityczny Państwa Polskiego.

Dlatego też obecnie my, „Liga Niezapominajki", tj. coraz to większa rzesza ludzi, związanych wspólnym programem przyczynienia się do zrównoważenia bilansu płatniczego i handlowego pod formą przedewszystkiem popierania wytwórczości krajowej, zwracamy się do Was wszystkich obywateli polskich z gorącem wezwaniem,

abyście przedewszystkiem kupowali towary krajowe.

Kupując towar krajowy, przyczyniacie się do tego, że pieniądze polskie pozostają w Polsce.

Kupując towary krajowe, przyczyniacie się do tego, że wzrośnie siła nabywcza rynku krajowego.

Kupując towary krajowy, przyczyniacie się do tego, że wzrośnie produkcja fabryk i warsztatów krajowych.

Kupując towary krajowe, przyczyniacie się do zmniejszenia bezrobocia, a z kolei do zapewnienia dobrobytu nie tylko masom robotniczym, ale do spotęgowania dobrobytu całego kraju.

Kupując towary krajowe, będziecie budowali mocne fundamenty gospodarcze naszego Państwa.

Kupując towary krajowe, oprzecie na tych mocnych fundamentach gospodarczych silny gmach naszej państwowości polskiej.

Zarząd „Ligi Niezapominajki".

Żołnierze polscy w Gdańsku.

W związku z decyzją Ligi Narodów zezwalającej Rzeczypospolitej Polskiej na zaprowadzenie służby wojskowej przy magazynach amunicyjnych na Westerplatte w Gdańsku ze względu na polityczny charakter tej placówki komitet dla spraw gdańskich przy M. S. Zagr. przedstawił na Radę ministrów wniosek powierzenia tej placówki oddziałom Ochrony Pogranicza.

Przypuszczalnie obsadzenie naszych magazynów w Gdańsku nastąpiłoby 1 stycznia 1926 r.

Skład władz „Ligi Niezapominajki".

Skład zarządu i Rady „Ligi Niezapominajki" jest następujący:

Rada: Prezes-Kazimierz Ks. Lubomirski b. poseł w Washingtonie, Prezes Rady Nacz. Organ. Ziemiańskich,

V. Prezes — E. Korwin Szymanowski, Dyrektor Naczelny Banku Gospodar. Krajowego,

Sekretarz — Wł. Gniewosz Nacz. Wydz. Min. Spr. Wewn.

Członkowie: St. Hiszpański, Starszy Zgr. Szewców.
T. Karszo Siedlewski, Czł. Zarz. Zakł. [Ostrowieckich.
A. Janrowski, Prezes Zw. Właść. Lasów [C. T. R.
St. Lipczyński, V. Prezes Zw. Rzem. Chrz.
J. Mazaraki. Prez. „Dwigni",
T. Skarzyński, Publicysta,
M. Wankowicz, Nacz. Wydz. Pras. w Min. [Spr. Wewn.
H. Wyczółkowski, Dyr. Finansowy Mag. [m. Warszawy.
J. Wyrzutowicz, V. Dyr. Miejsk. Zakł, [Zaopatr. Warsz.
E. Waydel, adw. Człn. Zarz. Zjedn. [Polsk. Stowarz.
F. Zieliński, V. Prez. Stow. Kupców Polsk.

Zarząd: Prezes J. Iwanowski, b. minister [przemysłowiec,
V. Prezes. Ant. Doerman, prezes Pol. [Dyr. Ubezp. Wzajemn.
Sekretarz S. Strakacz, Dyr Zakł. [„Drukarnia Polska",
Skarbnik Z. Merunowicz, Dyr. Zakł. [Przem. Machlejd S. A.
Członek A. Nowicki, Nacz. Redaktor [„Rzeczypospolitej".

Dyrektor - Tadeusz Skarżyński

Biuro Ligi mieści się w Warszawie przy ul. Senatorskiej Nr. 37. tel. 315—90.

Pielgrzymka polska u Ojca św.

Papież przyjął pielgrzymkę z Poznańskiego i z Wileńszczyzny. Wśród pielgrzymów znajdował się między innymi b. archimandryta Morozow, który świeżo przeszedł z prawosławia na wyznanie grecko - katolickie. Przedstawił go Papieżowi arcybiskup Cieplak.

Ojciec Święty bardzo życzliwie powitał pielgrzymkę, zwracając się z szczególnie serdecznemi słowami do księdza Morozowa. Papież wspomniał też o swojem pobycie w Polsce, o której zachował jak najżyczliwsze wspomnienia, wyraził przytem dla Polski swoje uczucie, jako dla ważnego członka wielkiej rodziny katolickiej. Po udzieleniu pielgrzymom błogosławieństwa, Papież opuścił salę, gorąco żegnany przez pielgrzymów.

Korzyści z pobytu dzieci rodaków naszych z zagranicy w Polsce.

Wzorem lat ubiegłych, w miesiącach letnich gościła Polska dzieci naszych rodaków, przebywających stale zagranicami państwa. Akcja sprowadzenia dzieci do Polski stale się rozwija dzięki zajęciu się nią przez szereg instytucji społecznych, jak Związek Obrony Kresów Zachodnich, Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Towarzystwo Kolonji Letnich itp. Mieliśmy w tym roku miłych gości z Francji, Niemiec, Czechosłowacji, i Łotwy.

Znaczenie tych wycieczek pod względem narodowym jest bardzo doniosłe, bo pobyt kilkutygodniowy w Polsce i obcowanie z dziećmi w kraju pozwalają dzieciom, przybyłym z zagranicy, odechnąć swobodnie powietrzem ojczystem, nauczyć się języka polskiego, poznać Polskę i wyzbyć się wielu co do niej zagranicą szerzonych uprzedzeń.

Pod względem zdrowotnym wyniki wycieczek są również wspaniałe.

Dzieci zamieszkujące przeważnie stale w miejscowościach fabrycznych, wyjeżdżały z Polski jakby odrodzone, świetnie wyglądające i pełne świeżych sił (niektórym przybyło do 15 funtów wagi). Najwięcej dzieci przyjechało w tym roku z Niemiec — około 2200.

Dzieci te zostały umieszczone bądź u krewnych bądź w specjalnych kolonjach, zorganizowanych przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, bądź wreszcie w domach ziemiańskich i u zamożniejszych włościan.

Z Francji przybyła wycieczka w składzie 115 dzieci górników. Wycieczka ta, którą zaopiekował się Polskie Towarzystwo Emigracyjne, zwiedziła Warszawę, Częstochowę, Kraków, Zakopane, Katowice, Poznań i spędziła kilkanaście dni nad polskim morzem.

Do tej wycieczki przyłączoną została grupa 15 dzieci polskich z Łotwy.

Warszawskie Towarzystwo Kolonji Letnich im. D-ra Markiewicza przyjęło na kolonje 58 dzieci ze Śląska czeskosłowackiego (z tych 28 przebywało na kuracji w Ciechocinku) i 5 dzieci z Wiednia.

Sądzić należy, że wobec nadzwyczajnych wyników przyjazdu dzieci polskich z zagranicy na letnie miesiące do Polski, akcja ta, przy znaczniejszem poparciu społeczeństwa, zataczać będzie coraz szersze kręgi i na przyszłe wakacje zjadą do kraju jeszcze większe zastępy naszych młodych rodaków.

Z Rady Gospodarczej.

Wymiana poglądów rządu z przedstawicielami wszystkich prawie sfer społeczeństwa, reprezentowanych w Radzie Gospodarczej przyniosła już pewne wyniki. Dają się one ująć w następującem zestawieniu:

„Premjer Grabski wysunął następujące postulaty: 1) Zwiększenie produkcji i importu, 2) Utrzymanie kursu złotego, 3) potanienie kredytu, 4) oszczędności.

Jakie jest stanowisko t. zw. czynników gospodarczych?

Poseł Wierzbicki, przemawiający w imieniu Centralnego Związku przemysłu, górnictwa, handlu i finansów wysunął następujące postulaty:

1) Powiększenie obiegu banknotów w granicach obecnego statutu Banku Polskiego.

2) Pomoc kredytowa dla przemysłu, na wzór udzielonej bankom.

3) Obniżenie kosztów produkcji przez zastosowanie u nas tych samych norm czasu pracy, jaki mają kraje zachodu.

Ochrona celna przemysłu.

W imieniu rolnictwa wielkiego p. Fudakowski domagał się następujących środków:

1) Zaniechania polityki prawodawczej, podważającej stan posiadania własności większej i okładającej ją nadmiernymi podatkami.

2) Kredytów krótko i długoterminowych.

3) Ulepszenie techniczne dla ułatwienia wywozu płodów rolnych.

Przedstawiciel lewicowych kół rolniczych pos. Poniatowski z „Wyzwolenia" zajął naogół to samo stanowisko, co większa własność z tą jedynie różnicą, że wysunięte postulaty ograniczał do drobnej własności. Wysuwał tedy:

1) Oparcie polityki gospodarczej na produkcji rolnej głównie.

2) Obniżenie podatków.

3) Kredyty.

Przemawiający w imieniu socjalistycznych organizacyj robotniczych, poseł Żuławski (P.P.S) oświadczył się za podniesieniem produkcji, eksportu, obiegu bank notów i kredytów oraz za zastosowaniem oszczędności w budżecie państwowym, zastrzegając się jednak przeciw zmniejszaniu zarobków robotniczych i przedłużaniu dnia pracy.

Gdańskie gazety niemieckie o odwiedzinach Cziczerina.

Gdańska prasa niemiecka, omawiając pobyt Cziczerina w Warszawie, nie tając swego niezadowolenia z powodu zbliżenia polsko-rosyjskiego, uważa wizytę Cziczerina za demonstrację antyangielską a zarazem za groźbę pod adresem Niemiec. Prasa niemiecko-gdańska stwierdza, że w stosunkach rosyjsko-niemieckich ujawnią się niewątpliwie w najbliższym czasie liczne trudności, pocieszą się jednak nadzieją, że do zerwania stosunków między niemcami a Rosją nie dojdzie, albowiem Rosja nie znalazłaby żadnego od szkodowania za straty, jakieby wynikły dla niej z faktu zerwania z Niemcami. Polska bowiem — zdaniem dzienników gdańskich — potrzebująca sama pomocy, nie byłaby w stanie zastąpić Rosji olbrzymiego przemysłu niemieckiego. Warszawską wizytę Cziczerina tłumaczyć należy — zdaniem prasy gdańskiej — jako objaw głębokiego niezadowolenia polskiej opinji publicznej z polityki angielskiej.

Konwencja lotnicza polsko-szwedzka.

W Sztokholmie została podpisana konwencja lotnicza polsko-szwedzka. Z strony polskiej konwencję podpisali poseł polski w Sztokholmie Wysocki oraz radca ministerjalny Kurzeniecki, ze strony szwedzkiej minister spraw zagranicznych Unden. Konwencja ma na celu uregulowanie stosunków lotniczych między obu państwami.

Wynik wyborów do Rady Miejskiej.

Tczew.

Lista nr. 1 (N. P. R.) otrzymała 10 mandatów do Rady Miejskiej. lista nr. 2 (P. P. S) 3, lista nr. 3 (Wszystkich Stanów) 9, lista ur. 4 (Niemców) 8 mandatów.

Chełmża.

Lista 1 (Tow. Powstańców i Wojaków) 10 mandatów, lista nr. 3 (niemiecka) 3, lista 3 (urzędnicy) 2, lista 4 (Właśc. domów) 2, lista 5 (Blok gospodarczy, Chadecja i Endecja) 13, Lista 6 (N. P. R) 6 mandatów.

Poznań.

Blok Polski — 34 mandaty.
N. P. R. — 15
Socjaliści — 9.
Inwalidzi — 2.
Lokatorzy (Kublaczyk) — 1.

Chełmno.

Lista 1 Powst. i Woj.	mandatów 10
Lista 2 Niemcy	„ 3
Lista 3 Urzędnicy	„ 2
Lista 4 Właściciele domów	„ 2
Lista 5 Blok gospodarczy	„ 13
Lista 6 N. P. R.	„ 6

Kowalewo.

L. 1 N. P. R. radnych 5
„ 2 mieszane „ 4
„ 3 obywat.-rzem. „ 3

Lidzbark.

L. 1 Zrzeszonych obywateli 3 mand.
L. 2 NPR. 10 mand.
L. 3 lokatorów 1 mand.
L. 4 kupców 1 mand.
L. 5 rzemieślników 3 mand.
L. 6 kupców bławatników — mand

Sępólno.

1. I. obywatelska (mieszana polsko niemiecka) 13 mand., lista II. polska 5 mandatów.

Lubawa.

Lista nr. 1 NPR. — 7
Lista nr. 2 Narodowa — 5.
Lista nr. 3 Rolnicy — 4.
Lista nr. 4 Urzędnicy — 2.

Fordon.

NPR. — 5, Niemcy — 3, Obywatelska — 2, Ch. D, — 2.

Toruń.

N. P. R. — 11 mandatów, socjaliści — 4, wolne związki (komuniści) — 5, właściciele domów — 4, Niemcy — 4, chadecy — 1, Obywatelski Blok Pracy — 12. Urzędnicy — 1.

Wejherowo.

L. 1 Zjednoczenia Wolnych Związków otrzymała mandatów 2. Została jednakże unieważniona, ponieważ była niezgodna z regulaminem wyborczym.

L. 2 stanu średniego otrzymała 18 mandatów.

L. 3 zjednoczonych towarzystw polsko katolickich otrzymała 6 mandatów.

Golub.

Klub gospodarczy	3
Kółka rolnicze	2
N. P. R.	6
Niemcy i Żydzi	1

Brodnica.

Lista nr. 1 N. P. R.	2
„ „ 2 P P. S.	0
„ „ 3 Klub Ob. (Malicki)	5
„ „ 4 Zjedn. Ob. (Bizan)	7
„ „ 5 Inwalidzi	3
„ „ 6 „Ziemia Michałowska“	1

Inowrocław.

Komitet obywatelski wszystkich stanów — 15 mandatów.

Socjaliści — 13 mandatów.

Ogólno-narodowy komitet — 4 mandaty.

Narodowa Partja Robotnicza — 3 mandaty.

Gniew.

Lista Obywatelska — 3
Lista Rzemieślnicza — 2
Lista Niemiecka — 2
Lista PPS. — 5

Nowe Miasto.

Lista nr. 1 N. P. R	8
„ nr. 2 Obywatelska	7
„ nr. 3 Inwalidzi	3

Inteligencja i średni stan wstrzymali się od głosowania z powodu unieważnienia ich listy.

Starogard.

Lista nr. 1 Obywatele	6 mand.
„ nr. 2 Polacy i Niemcy	5 „
„ nr. 3 N. P. R.	18 mand.
„ nr. 4 P. P. S.	1 „

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 6 października 1925 r.

Dziś: Brunona w.
Słońca wschód 6.10 zachód 5.25
Księżyca wschód 7.59 zachód 8.37

Jutro: Justyny p.
Słońca wschód 6,12 zachód 5.23
Księżyca wschód 8,34 zachód 11.53

— **Zgłaszanie zapasów zapałek i zapalniczek.** Zwracamy uwagę, że osoby trudniące się handlem zapałek w dniu 30-tym września 1925 r., które zamierzają handel ten i nadal prowadzić, obowiązane są do dnia 8 października 1925 r. donieść o tem pisemnie w 2-u egzemplarzach oddziałowi kontroli skarbowej, podając a) swoje imię i nazwisko, względnie firmę, b) dokładne miejsce prowadzenia handlu (miejscowość, ulica, No. domu), zapas posiadanych zapałek, tj. ilość pudełek poniżej 60 szt. tudzież pochodzenie tych (krajowe lub zagraniczne), d) od jakiego czasu te zapałki znajdują się na składzie i na jak długo ten zapas starczy.

Przedsiębiorstwa trudniące się sprzedażą zapalniczek obowiązane są w terminie do 5 października rb. zgłosić o tem oddziałowi kontroli skarbowej w 2-ch egzemplarzach, podając: 1) swoje imię i nazwisko, względnie firmę, 2) dokładne miejsce prowadzenia handlu i przechowania zapalniczek, 3) ogólną ilość zapalniczek wedle stanu z początkiem dnia 1 października 1925, z wyszczególnieniem, ile z nich waży mniej niż 50 gr.), a ile przekracza tą wagę 4) z jakiej fabryki pochodzą zapalniczki i jaki jest na nich umieszczony znak fabryczny, przyczem wszelkie zapalniczki, znajdujące się w lokalu zprzedaży należy uważać za przeznaczone na sprzedaż. Ponadto każdy kto w dniu 1 października 1925 trudni się handlem zapalniczek, ma o tem donieść pisemnie w ciągu 30 dni oddziałowi kontroli skarbowej, podając: 1) swe imię i nazwisko, względnie firmę, 2) dokładne miejsce wykonywania handlu, tudzież skąd zapalniczki sprowadza Zapalniczki znajdujące się w dniu 1 października, w transporcie, należy zgłosić w ten sam sposób w ciągu 5 dni po nadejściu przesyłki na miejsce przeznacznia a zapalniczki, znajdujące się w handlu 1 października, zgłoszone do 5 października do dodatkowego opodatkowania, mogą być sprzedane bez wybicia na nich znaczka dodatkowego.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Stają: Teofil Kantrzonka, Stanisław Lubiński, zamieszkali w Brusach pow. Chojnice, oskarżeni o to, że w grudniu 24 roku i w styczniu 25 roku w Brusach umyślnie i bezprawnie uszkodzili pompę gminną nieczynną i tablicę gminną; następnie umyślnie i bezprawnie uszkodzili 28 drzewek przez narznięcie nożem i zniszczyli 12 drzewek przez złamanie korony. Podczas rozprawy osk. do żadnej winy się nie poczuwają. Po przeprowadzonej rozprawie oskarżonych od winy i kary uwolniono, a koszta ponosi skarb państwa.

Józef Główczewski, Józef Napiątek, zamieszkali w Koślińce, oskarżeni o to, że w lipcu 24 roku wzgl. sierpniu 24 roku w Tucholi, w doniesieniu skierowanem do Prokuratury przy Sądzie Okręg. w Chojnicach jako do władzy, obwinili fabrykanta wozów Matuszewskiego z Tucholi świadomie i fałszywie o popełnieniu przestępstwa i krzywoprzysięstwa. Podczas rozprawy osk. tłomaczą się, że doniesienie skierowane do Prokuratury jest godne z stanem rzeczywistym sprawy. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd osk. winnymi występku i zasądza osk Główczewskiego na dwa miesiące więzienia osk. Napiątka na 6 tygodni więzienia oraz na koszta postępowania. Przeciw temu wyrokowi wnieśli oskarżeni rewizję.

— **Oświetlanie pociągów** pozostawia pod pewnymi względami dużo do życzenia. Niektóre bowiem przedziały są tak licho oświetlone, że pobyt w nich jest całkiem niemożliwy. Rzecz zrozumiała, bo chyba każdy, jadąc większą przestrzeń wieczorem, chciałby skrócić sobie czas nudnej jazdy przeczytaniem kilku pism lub pogadanką w świeżo poznanem towarzystwie. Jak tu jednak pierwsze lub drugie wykonać, o ile w wagonie nie widać ręki przed oczami. Na czem to polega?

NIE ZAPOMIMAJ, że kupując towar zagraniczny, pomagasz wywozić do obcych nasze złoto, którego kopalń Polska nie posiada.

Kronika prowincjonalna.

Gdańsk. (Los „Kaszuba“ Zatopiony w porcie gdańskim wskutek wybuchu torpedowiec „Kaszub“ nie będzie remontowany, ponieważ po sporządzeniu kosztorysów okazało się, iż naprawa b. zniszczonego okrętu nie opłaci się.

Z dalszych stron.

Jeziorna. (Oszustwo i kradzież komunistyczna). W Jeziornie odbyło się zebranie robotników Mirkowskiej fabryki papierów. Na zebraniu stwierdzono, że podczas strejku, który miał miejsce jeszcze przed półtora rokiem, komunistyczni prowodyrzy i agitatorzy, którzy podżegali robotników do strejku, sprzeniewierzyli przeszło 7 miljardów marek z funduszów robotniczych.

Robotnice, oburzone tym, usiłowały poturbować złodziejl komunistycznych.

Katowice. (Dyplomatyczny szofer). Kilka dni temu straż pograniczna zatrzymała samochód przy mieszanej komisji polsko-niemieckiej w Katowicach. Samochód zatrzymano w chwili, gdy przejeżdżał przez granicę z powodu podejrzenia, że szofer przewozi kontrabandę. Gdy posterunek celny dał znak szoferowi, aby zatrzymał wóz, szofer zwiększył szybkość, chcąc minąć posterunek. Wówczas jeden ze strażników wskoczył na platformę wozu i szamocąc się z szoferem, zatrzymał samochód. Po zatrzymaniu wozu szofer rzucił się na strażników i zaczął ich bić i spychać z wozu. Szofera obezwładniono i rozpoczęto rewizję. Z pod siedzenia samochodu wydobyto całe sztuki jedwabiu, brokatu, czapek dziecięcych, tytoń, papierosy, cygara.

Lwów. (Włamanie do kościoła.) W środę o północy nieznani sprawcy włamali się do kościoła św. Antoniego przy ul. Łyczakowskiej i już zabierali się do zbrodniczego czynu, gdy w tem do zakrystji przybył ksiądz z organistą celem przygotowania się do zaopatrzenia chorego św. Sakramentami. Włamywacze spłoszeni przez nich — zbiegli.

Białystok. (Komuniści). Oczyszczenie województwa od komunistów, prowadzone energicznie ostatniemi czasy, dało w wyniku 320 ludzi, którzy staną przed sądem, a mianowicie 180 z pow. bielskiego, 80 z białostockiego i 60 z grodzieńskiego. Wszyscy oni zostali urodzeni w powiecie białostockim.

Lisków. — Jubileusz ks. Bliżińskiego. — W poniedziałek 28 września obchodzono w Liskowie 25-lecie pracy kapłańskiej ks. kan. Wacł. Bliżińskiego znanego całej Polsce z Pracy społecznej w Liskowie. Uroczystość rozpoczęła się wręczeniem jubilatowi szczerozłotego kielicha mszalnego przez delegację włościan liskowskich. Po mowie delegacja inteligencji miejscowej wręczyła ks. Bliżińskiemu plakaty pamiątkowe. Tymczasem zjechali się goście z dalszych stron, nawet z Sierocimia, gdzie odbył się popis wychowańców. Podczas obiadu na 60 osób przemawiali między in. p. starosta Stefański, p. Chmieliński, 80-letni chłop z Liskowa Majdanicki i sam jubilat.

Kraśnik, woj. lubelskie. (Spiący poseł i sprytny złodziej). Jadącego koleją pierwszą klasą z Warszawy do Lwowa posła Bryla okradziono na przestrzeni między Kraśnikiem a Rozwadowem. Niewykryty złoczyńca zabrał śpiącemu posłowi marynarkę i kamizelkę, w której znajdował się złoty zegarek. Poseł Bryl przebudził się momentalnie, lecz ujrzał tylko sylwetkę uciekającego złoczyńcy, który wyskoczył na nasyp kolejowy i skrył się w ciemnościach. Poseł Bryl chciał zatrzymać pociąg, lecz okazało się, że hamulec był zepsuty.

Łomża. Bunt w więzieniu W jednej z cel więzienia w Łomży, więźniowie kryminalni, skazani na długoterminowe i bezterminowe ciężkie więzienie, w liczbie 11 na znak protestu, z powodu wykonania decezji przewiezienia trzech więźniów do zakładu karnego w Białymstoku, wszczęli ekscesy.

Gdy delegowany do przewiezienia dozorca przyszedł do celi, więźniowie oświadczyli, że nie wyjdą i nie wydadzą towarzyszy.

Następnie zaczęli rzucać odłamkami umeblowania z za barykady prycz. Przerwali również przewody oświetlenia elektrycznego.

Przybyli do więzienia prokurator, podprokurator, starosta i oddział policji w liczbie 30 ludzi pod komendą kierownika komisarjatu.

Żadne perswazje nie pomogły. Policja usiłowała odepchnąć barykadę drągiem, przyczem kilku dozorców i 11 policjantów zostało dość silnie potłuczonych rzucanemi odłamkami, a komendant policji został ranny w twarz.

Wobec tego użyto broni, strzelając na postrach w kierunku ponad barykady.

W przeciągu jakichś 10 minut krzyki w celi i bombardowanie odłamkami nie ustawały, dopiero po upływie tego czasu rozległy się wołania: „poddajemy się“ i nastąpiło uspokojenie.

Wtenczas dozorca otworzył drzwi, policja, wspinając się na barykady, wtargnęła do celi i zaczęła wyprowadzać więźniów. Po paru minutach zostało ustalone, że jeden z więźniów Rogalski jest ciężko ranny, drugi zaś Marciniak — lekko. Ciężko ranny Rogalski w kilkanaście minut zmarł. Po sprawdzeniu okazało się, że Rogalski otrzymał postrzał w wątrobę, przyczem kula wyszła z tyłu w okolicy łopatki, z tego należy mniewać, że został on trafiony w momencie, gdy stał na barykadzie. Przy oględzinach celi stwierdzono 5 śladów kul na górnej części ściany, oprócz tego 4 ślady od kul na suficie. Cała cela jest zdemolowana, wszystkie prycze złamane, szafki połamane, zlew rozbity oraz rury od zlewu połamane.

Rozmaitości.

Reklama japońska.

Japończycy, którzy ze zdumiewającą szybkością umieli przyswoić sobie kulturę Zachodu w dziedzinie reklamy prześcigają bezprzecznie nietylko Europę, ale nawet Amerykę. Oto np. w taki sposób "reklamuje„ księgarz japoński swój towar: 1) Ceny nasze są tańsze, niż cena losu loteryjnego.

2) Książki nasze eleganckie, jak śpiewaczka koncertowa.

3) Druk jasny, jak kryształ.

4) Papier gruby, jak skóra słonia.

5) Uprzejmością wobec klijenteli prześcigamy konkurujące ze sobą towarzystwa okrętowe.

6) Skład nasz pod względem bogactwa dorównuje bibljotece publicznej.

7) Dostawa książek odbywa się z chyżością wystrzelonej kuli armatniej.

8) Opakowanie wykonane jest z troskliwością, jaką kochająca żona okazuje mężowi.

9) Młodzi ludzie przez częste odwiedzanie naszego składu zapomną o swych hulankach i staną się wzorowemi mężami.

10) Język nasz jest za ubogi, byśmy mogli znaleźć odpowiednie wyrazy dla określenia dalszych, licznych zalet naszej księgarni.

Proces o — piękne oczy.

W Nowym Jorku stanęła niedawno na wokandzie skarga pewnej młodej pani przeciw autorowi powieści, który uczynił z niej bohaterkę swego utworu i opisał w szczególności jej niezwykle czarujące oczy. Ponieważ pani ta właśnie dla tych oczu znana jest w towarzystwie nowojorskim uważała, że "wartość„ ich została przez powieść "zdeprecjonowana„. Tytułem "odszkodowania„ zażądała przeto sumkę 25000 dolarów. Sąd jednak okazał się o tyle "nieelegancki„, że przyznał jej tylko 1000 dolarów tytułem odszkodowania za — kompromitację. Autor jaknajchętniej "grzywnę„ tę zapłacił gdyż dziwny ten proces przyczynił się niemało do rozgłosu jego powieści.

Kto był piezwszym kompozytorem na świecie

Dwom członkom Akademji Francuskiej udało się po długoletniach badaniach stwierdzić, kto był pierwszym kompozytorem na świecie, oczywiście kompozytorem w tem znaczeniu, że stworzył utwór muzyczny do dziś dnia zachowany. Oto między zdobyczami francuskich archeologów w Delphi (Grecja) znalazła się także kompozycja, która zdaje się nie ulegać już kwestji, iż jest najstarszym wogóle utworem muzycznym. dotąd znanym. Chodzi mianowicie o „Hymn“, którego twórca, jak to wspomniani dwaj członkowie Akademji Francuskiej stwierdzili, nazywał się Limenios, syn Thoinosa. Był on t. zw. kitarejdą, tj. muzykiem grającym na kitarze i członkiem ateń

skiego „Towarzystwa artystów dijonyzyjskich“. „Hymn“ jago w słowie i tonie oznacza uwielbienie t. zw. pytbaid czyli uroczystości, urządzanych w Delphi na cześć boga Apollina. Stwierdzono, iż kompozycja ta stworzona została w 138 r. przed Chr. Limenios jest zatem najstarszym, dotąd znanym kompozytorem na świecie.

Ostatnie telegramy.

Z Białogrodu

donoszą, że król przyjął wczoraj ministra spraw zagranicznych Ninczicza, który przedstawich mu szczegółowo działalność delegacji jugosłowiańskiej na 6 em Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Starcie nacjonalistów z republikanami.

„Lokal Anzeiger“ donosi, że w Finsterwalde zdarzyło się starcie między grupą młodzieży nacjonalistycznej manifestującej z okazji urodzin prezydenta Hindenburga i grupą młodzieży republikańskiej. W starciu zostało około 30 osób poturbowanych.

Katastrofa kolejowa.

Wskutek zderzenia się expressu paryskiego z pociągiem towarowym dwaj kolejarze ponieśli śmierć.

Z obrad w Locarno.

„Wiener Journal“ doncsi z Locarno, że mają się tam odbyć tylko dwa publiczne posiedzenia konferencji inauguracyjne i końcowe. W międzyczasie odbywać się będą tajne narady pomiędzy poszczególnymi dyplomatami.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Baczność Strzelcy! Tegoroczne ostatnie strzelanie premjowe odbędzie się w wtorek dnia 6 bm. o godz. 2 po poł., następnie o godz. 6 rozdawanie nagród i generalne zebranie w strzelnicy. Prosi szanownych bratów o jak najliczniejszy udział Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 8 ej wiecz. w lokalu p. Jażdżewskiego

Ponieważ będzie dalszy wykład, dlatego punktualne przybycie przystkich druhów konieczne.

Wolność! Zarząd.

Chojnice. Baczność! Tow. śpiewu „Lutnia“. Dzisiaj o godz. 8 wieczorem w hotelu Engla zebranie wszystkich członków. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow, Polek odbędzie się dopiero w piątek dnia 9 go października o godz. 6 po poł. w Starostwie.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznan, 3. 10. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	22.20--23.20 zł.
Pszenica	22.20--23 20 „
Jęczmień brow.	20 50—22.50 „
Owies	17.50--18,50 „
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.	22 25--26 25 „
„ „ 70 „ „ „	22 25--25 25 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	36.00—39 00

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.